

# TYTUŁ – Sabaty czarownic na Łysej Górze

---

**Podtytuł:** O tym, jak diabeł maczał palce w powstaniu gołoborza

**Cykl zajęć:** Opowieści, legendy, podania

**Temat:** Świętokrzyskie legendy

**Cele:**

1. Zapoznanie dzieci z legendą inspirowaną naturalnym ukształtowaniem Gór Świętokrzyskich.
2. Rozwijanie zainteresowań geograficznych oraz przybliżenie polskich tradycji historycznych i wierzeń ludowych.
3. Pobudzanie wyobraźni twórczej różnymi środkami przekazu i artystycznego wyrazu.

**Potrzebne środki i materiały:** duży koszyk z uchwytemi, ok. 50 kamieni wielkości łyżki do zupy (prowadzący może je gromadzić stopniowo we własnym zakresie, jak również z pomocą dzieci i rodziców), mapa fizyczna Polski, lampka stołowa, reflektorek biurkowy lub z klipsem, parawan z białej, cienkiej tkaniny rozpiętej na stojącej drewnianej ramie o wymiarach 60 cm na 60 cm, papierowa sylweta góry w ciemnym kolorze o wysokości ok. 20 cm, szpilki, cztery sylwety czarownic wycięte z czarnego brystolu i zaopatrzone w patyczki, 30 patyczków o długości 30 cm, blok techniczny z czarnymi kartkami, arkusze białego, kredowanego papieru, ołówki, nożyczki, taśma samoprzylepna, gęste farby plakatowe w miseczkach, cienkie pędzelki, pojemniki z wodą, ręczniki papierowe, gazety. Załącznik 1 (wskazówki do wykonania parawanu), załączniki 2a-2d (sylwety czarownic), załącznik 3 i 4 (zdjęcia Diabelskiego kamienia i gołoborza), załącznik 5 (tekst legendy).

## Realizacja

**1. Magiczny kamień – zabawa integracyjna.** Prowadzący wita się z dziećmi i pyta o ich samopoczucie. Wyraża zadowolenie, że większa część zgromadzonych osób ma pogodny nastrój, bo czeka je spotkanie z pewną tajemnicą i odrobiną czarów. Uprzedza, że nie będzie to nic bardzo strasznego, ale lepiej mieć dobre samopoczucie, żeby zmierzyć się z magią. Na początek zabawa. Prowadzący prosi dzieci, żeby usiadły w krąg. Pokazuje kamień i informuje, że nie jest takim zwyczajnym, znalezionym przy drodze kamykiem. To upominek od przyjaciela, podarowany ze szczerego serca, a przez to ważny i wyjątkowy. Prowadzący wyjaśnia, że przedmioty, które mają dla ludzi szczególne znaczenie, są traktowane często jak talizmany. Talizman ma przynosić szczęście i chronić przed złymi zdarzeniami. Czy tak jest naprawdę? O tym musieliby powiedzieć posiadacze talizmanów. Prowadzący użyje swojego kamienia, żeby ściągnąć do głów dzieci same pogodne, radosne myśli. Za chwilę kamień powędruje w krąg, z ręki do ręki. Trzeba go ogrzać swoim dotykiem, pomyśleć o czymś bardzo przyjemnym i przekazać sąsiadowi. Prowadzący rozpoczyna zabawę pełną pozytywnego skupienia. Kiedy kamień wraca do niego, stwierdza, że jest ciepły i nasycony dobrą energią, a to wróży udany dzień dla wszystkich. Pyta, czy ktoś ma ochotę zdradzić innym, o czym myślał, kiedy trzymał w ręku kamień. Prowadzący wysłuchuje chętnych, po czym zwraca uwagę, że każdy miał nieco inne skojarzenie, co dowodzi faktu, jak wiele rzeczy, sytuacji i zdarzeń wprawia nas w dobry nastrój.

**2. „Zimny jak głaz” – ćwiczenie językowe.** Skąły, głązy, kamienie zawsze pobudzały wyobraźnię ludzi swoją niezniszczalnością, cichą tajemniczością i wiecznym chłodem. Istnieje wiele przysłów i powiedzeń, w których kamień symbolizuje ciężar, milczenie i obojętność, a czasami siłę i niezłomność. Prowadzący prosi dzieci o przytoczenie i objaśnienie znanych im porzekadeł i dodaje kilka od siebie, np. *Serce z kamienia, Kamienna twarz, Ktoś ma kamień u szyi, Spadł mi kamień z serca, Twardy jak skała, Zimny jak głaz, Kamień na kamieniu nie pozostał, Na kamieniu*

urodzony (ktoś wyjątkowy, człowiek wartościowy), *Przepadł jak kamień w wodę*, *Milczeć jak kamień*, *Trafiła kosa na kamień*, *Ciężki, jak kamień młyński*, *Idzie komuś jak z kamienia*, *Wrzucić kamień do czyjegoś ogródka* (złośliwość, przytyk), *Oleju z kamienia się nie wycisnie*, itd. Prowadzący stawia na dywanie kosz z kamieniami. Prosi dzieci, żeby wzięły po jednym i dokładnie obejrzały. Za chwilę każdy musi podać określenie charakteryzujące kamienie lub skały. Nie chodzi tylko o pojedyncze przymiotniki określające cechy, ale także o opisowe porównania (kamień/skała jest jak..., wygląda jak..., przypomina... ). Mogą przy tej okazji powstać także neologizmy, bo dziecięca wyobraźnia bywa nieprzewidywalna. Kolejka gry rusza po kole. Kto scharakteryzuje kamień jako okaz przyrody nieożywionej lub symbol, wrzuca swój kamyk z powrotem do kosza. Kto niczego nie wymyśli w ciągu kilkunastu sekund lub powieli określenie, zostaje z kamieniem w ręku. Kolejka wraca i gra toczy się dalej dla tych, którym nie udało się za pierwszym razem. Prowadzący może pomóc niektórym dzieciom, mając wiedzę o ich indywidualnych możliwościach.

**3. Praca z mapą.** Prowadzący pyta dzieci, gdzie ich zdaniem, można znaleźć najwięcej kamieni. Skupia się na odpowiedzi typującej skaliste góry. Zawiesza na ścianie mapę fizyczną Polski i wskazuje południową część kraju, gdzie rozciągają się łańcuchy, pasma i masywy górskie. Zwraca uwagę, że żółty i pomarańczowy kolor oznacza na mapie wzniesienia i tereny górzyste. Odszukuje Kielce leżące w obrębie Wyżyny Małopolskiej, a dokładniej Wyżyny Kielecko – Sandomierskiej. W pobliżu Kielc wskazuje masyw Gór Świętokrzyskich i najwyższe szczyty Łysicę i Łysą górę. Odczytuje wszystkie nazwy geograficzne i zaprasza zainteresowanych do przyjrzenia się obiektom odnalezionym na mapie i podjęcia prób samodzielnego odczytania niektórych nazw. Inspiruje dzieci do podzielenia się własnymi doświadczeniami z wędrowek po Polsce. Na pewno niektóre z nich spędzały zimowe i letnie wakacje w górach. Nadmienia, że Góry Świętokrzyskie, to jedno z najstarszych pasm górskich w Polsce. Można tam znaleźć wiele pięknych i tajemniczych miejsc, z którymi wiążą się liczne podania i legendy. Jednym z nich jest

Łysa Góra, na której ponoć w dawnych czasach spotykały się czarownice...

**4. Baśń „O sabatach czarownic i powstaniu gołoborza” – teatrzyk cieni.** Żeby zaintrygować dzieci, prowadzący włącza nagranie tajemniczo lub złowrogo brzmiącej muzyki i, w miarę możliwości, częściowo zaciemnia klasę (zaciąga zasłony, opuszcza rolety). Zapala boczną lampkę umieszczoną w pobliżu miejsca, gdzie gromadzą się słuchacze. Ustawia przed nimi na stoliku parawan z białej tkaniny i przymocowanym centralnie szczytem góry wyciętym z ciemnego papieru, sięgającym do 1/3 wysokości ekranu (załącznik nr 1). Za parawanem włącza reflektorek, którego światło jest skierowane na tkaninę z odległości około 50 cm. Przycisza muzykę, siada obok ekranu i rozpoczyna prezentację legendę „O sabatach czarownic i powstaniu gołoborza”. Prowadzący opowiada lub czyta tekst powoli, z odpowiednią do nastroju baśni intonacją. Fragment opisujący podróż czarownic na Łysą Górę ilustruje sylwetami umieszczonymi na długich patyczkach przymocowanych nie od dołu, lecz z boku postaci (załącznik nr 2). Klęka za parawanem tuż z brzegu, żeby nie rzucać własnego cienia na cały ekran. Porusza dwiema sylwetami z tyłu oświetlonego parawanu, dzięki czemu wydobywa ich cienie na tkaninie. Tę część baśni prowadzący musi opowiedzieć własnymi słowami dopasowując sformułowania i tempo opowieści do możliwości i warunków animacji. Cienie papierowych kukietek będą ciemniejsze i wyraźniejsze, kiedy zbliżą się do ekranu, a kiedy się od niego oddalą – zbledną i stracą ostre kontury. Dzięki temu czarownice sprawią wrażenie, jakby latały, wirowały na miotłach nad szczytem góry. Prowadzący inscenizując ten fragment baśni, może wielokrotnie powtarzać przytoczoną w tekście formułę „Płot nie płot, las nie las, wieś nie wieś, biesie nieś”. Za każdym powtórzeniem powinien zmieniać intonację i wzmacniać stopniowo siłę głosu, żeby podnieść napięcie wśród widzów. Po zakończeniu inscenizacji prowadzący zatyka patyczki sylwet na papierowej górze z przodu ekranu, wyłącza jego podświetlenie i kontynuuje opowieść. Wyjaśnia na koniec, że nazwa Gór Świętokrzyskich pochodzi od relikwii Świętego Krzyża przechowywanych w klasztorze na

łysej Górze. Wspomniane relikwie, to niezwykle cenna dla chrześcijan, święta pamiątka - ponoć autentyczne fragmenty krzyża, na którym umarł Pan Jezus.

**5. Gołoborze – znowu o kamieniach.** Dzieci siadają w kole. Prowadzący odstawia okna i ponownie stawia na środku kosz z kamieniami. Pokazuje zdjęcia (obrazki) przedstawiające elementy naturalnego krajobrazu Gór Świętokrzyskich upamiętnione w legendzie: Diabelski Kamień (załącznik nr 3) i gołoborze (załącznik nr 4). Rozmiary głazu mogą istotnie przywieść na myśl ciężar, któremu dałby radę tylko diabeł posiadający nadludzką siłę. Jak dawna, ludowa wieść głosi, pęknięcia widoczne na skale są śladami czarcich pazurów. Nie mniej ciekawym zjawiskiem przyrodniczym jest gołoborze – naturalne usypisko skalnych odłamków. Określenie „gołoborze” oznacza kamieniste, nagie (gołe) miejsce bez lasu (boru). Podobnym słowem jest „pustynia” – puste miejsce bez roślinności. Można powiedzieć, że gołoborze jest rodzajem skalnej pustyni. Prowadzący proponuje, żeby dzieci spróbowały wymyślić własne określenia gołoborza. Zapisuje propozycje na kartce. Poddaje myśl zorganizowania słuchowiska ilustrującego legendarny moment powstania gołoborza. Sypiące się z diabelskiej płachty kamienie musiały narobić niemałego hałasu. Dzieci biorą z kosza po dwa kamienie, które za chwilę staną się instrumentami akustycznymi. Prowadzący prosi o wypróbowanie możliwości dźwiękowych kamieni. Co można z nimi zrobić? Uderzać jednym o drugi, o podłogę, grzechotać nimi w zamkniętych dłoniach, pocierać kamieniem o kamień, o dywan, o ubranie, o własną skórę, stukać w jeden z nich paznokciem. Każdy z tych dźwięków zwielokrotniony przez grające wspólnie dzieci będzie miał inną, wyjątkową barwę i zmienne natężenie w zależności od siły i zaangażowania grających. Na zakończenie prowadzący proponuje wywołanie jak najgłośniejszych dźwięków wydawanych przez uderzające o siebie kamienie. Podobny odgłos mógł towarzyszyć upuszczeniu przez diabły zawartości płachty na ziemię. Prowadzący kwituje ten szczególny koncert zdaniem: *I tak powstało gołoborze*. Powtarza zdanie wielokrotnie zastępując słowo „gołoborze” określeniami wymyślonymi przez dzieci.

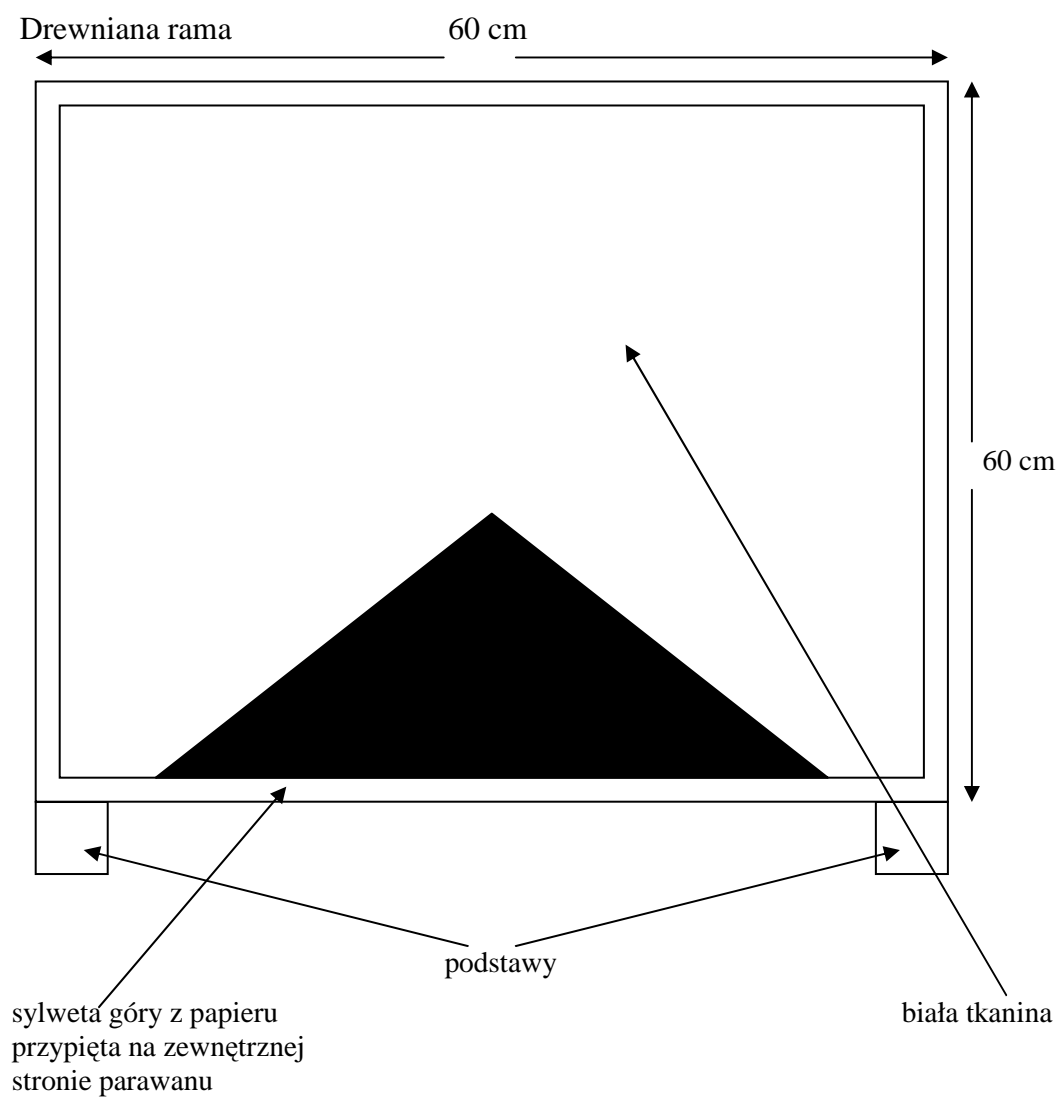
- 6. Odczynianie złych czarów.** Prowadzący zaprasza chętnych do magicznego tańca. W przeciwieństwie do dzikich i mrocznych hulanek wiedźm i czartów na Łysej Górze, taniec dzieci będzie radosny i pełen pozytywnej energii. Taką zabawą w miłym gronie przyjaciół na pewno można by odegnać każdy zły czar i odczynić urok rzucony przez czarownice. Dodatkową siłą tańca będą indywidualne popisы ruchowe, w które chętne osoby włożą szczególne zaangażowanie i dobry nastrój. Prowadzący objaśnia zasady tanecznego odczyniania czarów. Rozkłada na dywanie nieduży chodniczek. Na nim pojedynczy tancerze zaprezentują swoje autorskie układy. Włącza dynamiczną, ale pogodną muzykę, jako zaproszenie do tańca. Każdy tańczy, jak chce – solo, w parze, w grupce, ale bez biegania, popychania i potrącania innych. Kiedy muzyka ucichnie, ochotnik staje na wyznaczonym miejscu i tańczy indywidualnie zagrzewany przez kolegów rytmicznym klaskaniem i nagrodzony na koniec oklaskami.
- 7. Talizmany.** Prowadzący inicjuje rozmowę związaną z „wiedzą tajemną”. Dzieci lubią magiczne klimaty i fantastyczne opowieści, w których ludzie lub zwierzęta dysponują nadprzyrodzonymi zdolnościami, wykorzystywanymi najczęściej do walki ze złem. Chętnie identyfikują się z takimi postaciami i z ochotą o nich opowiedzą, bo na pewno każde z nich ma ulubionych bohaterów ze świata baśni. Niektórzy dorośli także, na ogół skrycie, wierzą w siłę zaklęć, talizmanów i utartych zachowań oraz gestów mających przynieść pomyślność lub chroniących przed kłopotami, na przykład: zaciskanie kciuków na szczęście, wrzucanie pieniążka do wody wróżące powrót do miłego miejsca, unikanie rozsypania soli w obawie przed kłótnią i przejścia drogą, którą przebiegł czarny kot przynoszący pecha. Przykłady można mnożyć. Wielu ludzi nosi ze sobą przedmioty z założenia przynoszące szczęście. Są to różne, bardzo osobiste drobiazgi, czasami kosztowne, a czasami bezwartościowe materialnie, ale drogocenne dla właściciela z innych względów. Nie ma w tym nic złego i ośmieszającego. Wiara w moc talizmanu podświadomie wzmacnia siłę woli i pewność siebie. Prowadzący proponuje chętnym

zrobienie talizmanów z kamieni. Można oczywiście nosić zwyczajny kamyk w kieszeni, ale zapewne przyjemniej będzie mieć przy sobie małe, kolorowe cacko wykonane własnoręcznie. Dzieci biorą z kosza jeden, dwa, trzy kamienie, według chęci, i siadają do stołów, na których znajdują się arkusze gazet jako podkładki, gęste farby plakatu w miseczkach i cienkie pędzelki oraz pojemniki z wodą do ich płukania i ręczniki papierowe do osuszania. Chętni zabierają się do pracy, ozdabiając kamienie dowolnie wybranymi motywami. Prowadzący przypomina o zachowaniu odpowiedniej gęstości farb. Dzieci muszą w nich zanurzać osuszone pędzle, w przeciwnym razie farba się rozrzedzi i spłynie z twardej powierzchni kamienia. Prowadzący na zakończenie dziecięcej twórczości organizuje „na gorąco” wystawę talizmanów ułożonych na białym papierze kredowanym lub foliowanym, co zapobiegnie przyklejaniu się jeszcze wilgotnych kamieni do podłoża. Praktyczna rada: po całkowitym wyschnięciu talizmanów warto je pokryć cienką warstwą bezbarwnego lakieru lub kleju wikolu – taki zabieg utrwali farbę i nada kamieniom gładkości i połysku. Kamienie można malować farbami do szkła i ceramiki.

**8. Zapraszamy do teatru.** Teatrzyk cieni na pewno zainteresował dzieci i podsyć ich wyobraźnię. Ta nieco zapomniana mała forma teatralna, jest stosunkowo prosta w przygotowaniu i zachowuje kameralny charakter bliski każdemu dziecku. Które z nich nie organizowało mini przedstawień w warunkach domowych i przedszkolnych na małych scenkach i za prowizorycznymi parawanami z koca lub prześcieradła? Żeby nie zmarnować nadarzającej się okazji, prowadzący proponuje zainteresowanym podjęcie próby zorganizowania przedstawienia w teatrze cieni z użyciem gotowych postaci czarownic. Chętni mogą szybko wykonać nowe sylwety, wycinając je według własnych pomysłów z czarnego, sztywnego papieru i mocując na patyczkach taśmą samoprzylepną. Kukiełki mogą być wyobrażonymi bohaterami poznanej baśni lub wymyślonymi, fantastycznymi postaciami. Przebieg i treść improwizowanych przedstawień będzie zależał od inwencji dzieci.

## Załącznik 1

Wskazówka do wykonania parawanu





### Załącznik 3

Zdjęcie (obrazek) Diabelskiego Kamienia z góry Klonówki

Np. Wikimedia Commons: autor Paweł Cieśla [Staszek Szybki Jest](#)

Plik:Klonówka 01 ssj 20070806.jpg

### Załącznik 4

Zdjęcie (obrazek) Gołoborze pod Łysą Górą

Np. Wikimedia Commons: Plik:Goloborze.jpg

### Załącznik 5

#### O sabatach czarownic i powstaniu gołoborza

Nad Górami Świętokrzyskimi, wysoko w chmurach króluje dumny szczyt **Łysej Góry**. W miejscu tym - jak mówią ludowe przekazy - odbywały się spotkania czarownic - zwane sabatami. Podczas tych zjazdów diabły i czarownice odprawiały tajemne gusta, trwała piekielna zabawa i tańce. Nikt z ludzi nie śmiał się tam zbliżyć. Szatańskie śmiechy, straszne zaklęcia i upiorny wygląd uczestników sabatu mógł śmiertelnie przerazić...

Czarownice żyły wśród mieszkańców okolicznych wsi. Wyglądały jak zwykłe kobiety. Tylko nocą, kiedy wśród jodeł szalała wichura i pioruny rozświetlały ciemność, diabelskie siostry wsiadały na miotły lub łopaty i po wypowiedzeniu zaklęcia:

płot nie płot

las nie las

wieś nie wieś

biesie nieś

przenosiły się na szczyt Łysej Góry.

Ludzie zawsze obawiali się czarownic. Potrafiły one zsyłać na ludzi i zwierzęta choroby i śmierć, odbierać krowom mleko, wywoływać burze, zatrwać żywność i wodę, odbierać miłość mężów i narzeczonych. Kiedy na Łysej Górze wzniesiono klasztor (od tego czasu zaczęto nazywać to

wzniesienie **Górą Świętego Krzyża**), bicie dzwonów i modlitwy mnichów przeszkadzały złym mocom.

Pewnej nocy diabły wyrwały z piekła ogromny głaz, wyleciały na ziemię otworem zwanym dziś **Jaskinia Piekło** (pod Gałęziami k/Chęcín) i ruszyły w stronę klasztoru. Zmęczone dźwiganiem ciężaru przysiadły na chwilę na **Górze Klonówce**. Wtedy od wsi dobiegło pianie koguta - wstawał świt i diabelskie siły traciły moc. Ogromny głaz, wypuszczony z szatańskich szponów spoczywa do dziś dzień na tym miejscu i nazwany został **Diabelskim Kamieniem**.

Rozgniewany Lucyfer wystąpił ponownie swoich poddanych na Św. Krzyż, nakazując im zburzenie klasztornych zabudowań. Tym razem diabły niosły kamienie w płachcie. Było już blisko celu, gdy śpiące na klasztornym podwórku gęsi, zbudzone łopotem i gwarem w powietrzu, zagęgały na alarm. Hałas wyrwał ze snu jednego z zakonników, który uderzył w dzwon, myśląc że nadszedł czas na poranną modlitwę. I znów nie udało się diabelski podstęp. Diabły ogłuszone biciem dzwonów upuściły płachtę i potężne kamienie posypały się na zbocze góry. Leżą tam do dziś, rozbite na kawałki. Tak powstało **gołoborze**.